

Dr hab. Jolanta Pasterska prof. UR

Instytutu Filologii Polskiej

Uniwersytet Rzeszowski

### Ocena rozprawy doktorskiej

**Mgr Marta Wolańczyk, *Mit Lwowa w polskiej literaturze XX wieku*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Stanisława Ulasza, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2015, ss. 420.**

W kręgu zainteresowań powojennych badaczy literatury, w tym zwłaszcza interpretatorów literatury kresowej, Lwów zajmował i zajmuje poczesne miejsce. Miasto, które budziło wśród poetów i pisarzy nie tylko wrażliwość estetyczną, czy szerzej kształtowało duchowość wielu wybitnych twórców, zainteresowanie sobą zawdzięcza tragicznej, skomplikowanej historii. Jak słusznie zauważa mgr Marta Wolańczyk we *Wstępie* rozprawy, „najbogatszy nurt twórczości dotyczącej miasta zrodził się po jego utracie” (s.6). Stanisław Sławomir Niciejka - znakomity badacz i piewca *Łyczakowa. Dzielnicy nad Styksem* – uzasadnia ten fenomen następująco: „Lwów miał szczęście do piewców swej wielkości, bez których każde miasto musi prędzej czy później popaść w zapomnienie. Krąg ludzi, którzy potrafili pielęgnować wspomnienia, powoduje, że prawda zaczyna nagle zamieniać się w legendę. I to właśnie stało się we Lwowie. Kiedy ludzi z tego niezwykłego miasta wysiedlono, rozproszono po całym świecie, stali się heroldami Lwowa” (*Mit Lwowa*, „Polityka” 1999 nr 22). To rzeczywiście niezwykły heroldowy zastęp. Wymieńmy tylko niektóre nazwiska: Zbigniew Herbert, Adam Zagajewski, Tymon Terlecki, Stanisław Vincenz, Stanisław Lem, Jerzy Janicki, Jan Parandowski, Kornel Makuszyński, Wojciech Dzieduszycki, Mirosław Żuławski, Andrzej Kuśniewicz, Wojciech Kilar, Adam Hanuszkiewicz, Tadeusz Śliwiak, Anna Frajlich.

Oczywiście, nie było i nie ma jednego mitu Lwowa, było to wszakże miejsce z dzielnicami biedoty, lokalnych batiarów, ale w pamięci jego piewców, owych heroldów,

przetrwalo jako miasto europejskie, zadbane, wielokulturowa metropolia. Nawet lwowscy awanturnicy - batiarzy, stali sie bohaterami tego mitu (jak to ma miejsce na przyklad w *Pamiętniku poetyckim* Andrzeja Chciuka). Nie można też zapomnieć, że na kształtowanie się tego *genius loci* miał fakt ponad pięćdziesięcioletniego embarga na prawdę o historii miasta. Lwowiacy wysiedleni z niego na skutek jałtańskich decyzji – jak powiadał inny lwowianin Stanisław Lem – „mieli gęby zawarte” , a pamięć o rodzinnym mieście kultywowali dzięki przemycanym z Zachodu emigracyjnym książkom Józefa Wittlina, Stanisława Vincenza oraz programom Mariana Hemara nadawanym w Radiu Wolna Europa. O tragedii bezpowrotnie utraconego prawa powrotu do rodzinnego miejsca pisał Herbert w wierszu *Moje miasto: co noc /staję boso/ przed zatrzaśniętą bramą/ mojego miasta*”. Ból utraty, rozstania, melancholia, smutek, ale i wiara w moc miasta i jego siłę wypełniają karty kilku okazałych antologii poetyckich, Lwów jest także bohaterem utworów prozatorskich. I jak to w sytuacjach tragicznych doświadczeń bywa, gdy nie tylko walor artystyczny jest głównym celem, ale „pokrzepienie serc”, wartość tych dokonań literackich jest różna. Wybór tekstów poddanych analizie zawsze więc będzie wyborem indywidualnym badacza. Tak właśnie jest w przypadku omawianej dysertacji. Przestrzeń miasta dramatycznie podzielona, zwłaszcza w doświadczeniu emigrantów, na swojską, ale utraconą i obcą, bo pozostającą pod wpływem najeźdźców, konstytuując się w wypowiedziach poetyckich i prozatorskich zyskuje sporo różnych kształtów. Jak powiada Wojciech Ligęza: „jest traktowana z rzetelną opisowością i tworzona na podobieństwo mitu, jest nieosiągalna i trudna do wyobrażenia, a z drugiej strony niezwykle trwała, gdyż jej niezniszczalność gwarantuje mowa kulturowych symboli” (*Jerozolima i Babilon. Miasta poetów emigracyjnych*, Kraków 1998, s.9). W rozmaitych realizacjach tego tematu sąsiadują ze sobą mimetyczne opisy, poetyka marzenia i snu, diagnozy społeczne, kwestie antropologiczne.

Mgr Marta Wolańczyk słusznie zauważa, że Lwów opiewany w licznych antologiach, uwagę literaturoznawców zajmował jednak najczęściej w kontekście Kresów i Galicji. Przestrzeń miasta Orląt stała się przedmiotem namysłu m.in. Eugeniusza Czaplejewicza, Bolesława Hadaczka, Edwarda Kasperskiego, Jacka Kolbuszewskiego, Stanisława Uliaszka, Elżbiety Dutki. Z tej konstatacji wypływa jeden z celów, jakie stawia przed swoją rozprawą Doktorantka. Jest to próba syntetyzującego ujęcia „obecności ważnego i mitotwórczego miasta w literaturze polskiej XX wieku” (s. 11). Podstawą selekcji, pisze dalej mgr Wolańczyk, były dwa momenty przełomowe w historii miasta: obrona Lwowa w latach 1918-1920 oraz utrata miasta przez Rzeczypospolitą Polską na mocy decyzji jałtańskich. Dodajmy

jeszcze, że fakty te nakazują rozpatrywać ową przestrzeń w kategorii miasta pamięci miejsc (ludzi, zdarzeń, historii, tradycji) i miasta jako przestrzeni wygnania. Drugim celem, jaki przyświeca tym badaniom, jak zaznacza mgr Wolańczyk, celem prymarnym, jest „obserwacja zjawiska mitologizowania Lwowa przez pisarzy i poetów XX wieku” (s.12).

Doktorantka wykonała pracę rozległą. Wybrała do analizy wiersze (98 utworów) pomieszczone w pięciu antologiach: *Lwów w pieśni poetów lwowskich. Antologia* opracowana przez Kazimierza Bukowskiego, Lwów 1919),; *Semper Fidelis. Wiersze o Lwowie 1918-1983*, zebrał Jerzy Wereszyca (warto dodać, że jest to pseudonim Danuty Łomaczewskiej), Warszawa 1986; *Serce wydarte z piersi. Lwów w poezji*, opracowała Danuta Łomaczewska, Warszawa 1993; *Pieśni obrońców Lwowa*, zespół „Grono Przyjacielskie”, Karków 1984 oraz Jerzego Habeli i Zofii Kurzowej *Lwowskie piosenki uliczne, kabaretowe i okolicznościowe do 1939 roku*, Kraków 1989. Na liście autorów ponadto odnajdujemy twórców przynależących do różnych generacji: Jana Zygme (Igraszki lwowskie), Artura Schroedera (*Orlęta*), Helenę Zakrzewską (*Dzieci Lwowa*), Seweryna Falińskiego (*Rycerze zadwórzańscy*), Zofię Kossak-Szczucką (*Pod Zadwórzem*) Józefa Wittlina i jego esej *Mój Lwów*, Mariana Hemara z tomem *Chlib kulikowski*, Zbigniewa Herberta z „wierszami lwowskimi” i Adama Zagajewskiego *Jechać do Lwowa*. Interpretacja tego obszernego materiału egzemplifikacyjnego została słusznie poprzedzona rozważaniami na temat teorii mitu, jak pisze doktorantka, kwestie te będą „pomocne przy analizie mechanizmów idealizacji Lwowa. Nadto – zauważa mgr Wolańczyk – „przydatna do opisu będzie teoria przestrzeni, miejsca i miasta. Niekiedy niezbędna może stać się orientacja biograficzna i psychologiczna, podobnie jak tematologia, poszukiwania wspólnych wątków i motywów, użyteczne będą elementy strukturalizmu, badania nad językiem, budową, funkcjami i wartościami utworów” (s. 12). Zamierzenia niezwykle trafne i ambitne, niestety od razu trzeba powiedzieć, że realizację jedynie niektórych z wyżej wymienionych założeń udało mi się w pracy odnaleźć.

Przejdźmy do szczegółów. Mgr Marta Wolańczyk rozprawę podzieliła na cztery rozdziały: *Teorie mitu, Przestrzeń, miejsce, miasto* i rozbudowane dwie części stanowiące trzon rozważań: *Legenda obrony Lwowa w literaturze międzywojennej* (z jedenastoma podpunktami zakończonymi podsumowaniem) oraz *Mit Lwowa w literaturze po Jalcie* (z pięcioma segmentami i podsumowaniem). Całość wieńczy *Uwagi końcowe*. Tak pomyślana kompozycja pracy wiele mówi o różnorodności materiału badawczego, jego rozproszeniu, który doktorantka przyjmując kryteria, jak się wydaje – gatunkowe i historyczne – stara się opanować i uporządkować. Mimo tych zabiegów spis treści wydaje się nadto

rozcłonkowany, a do niektórych kwestii doktorantka powraca powtórnie, na przykład *Zadwórzanie* (podrozdział 3.4) i *Zadwórze-polskie Termopile* (podrozdział 3.10). Podobne wrażenie sprawia i sąsiadujące obok siebie segmenty: *Podsumowanie* i następujące po nim *Uwagi końcowe*.

W dobrze przemyślanym i logicznie przeprowadzonym wywodzie na temat teorii mitu mgr Marta Wolańczyk sprawnie porusza się w różnorodnych zagadnieniach dotyczących mitu. Pisze o odmianach mitu i jego klasyfikacjach. Z bogatego materiału teoretycznego potrafi wyłuskać te stanowiska, które będą pomocne w dalszych rozważaniach nad sposobem kształtowania się mitu Lwowa (pisze o micie w rozumieniu, [ale czy są to równoprawne koncepcje?] Henryka Markiewicza, Barbary Szackiej, Stanisława Stabryły, Erazma Kuźmy, Roberta Mielhorskigo). Zwróciłabym tu jednak także uwagę na perspektywę antropologiczną, przywołanie pracy antropologizującego literaturoznawcy Northropa Frye'a *Mit, fikcja i przemieszczenie*, przeł. E. Muskat-Tabakowska, [w:] *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*, t. 1, red. M. Głowiński, H. Markiewicz, Wrocław 1977 czy Ernsta Cassirera, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. Anna Staniewska, Warszawa 1998, albo Brunona Schulza, *Mityzacja rzeczywistości*, [w:] *Proza*, Kraków 1973 pozwoliłoby wskazać korzenie powstawania mitu, sposoby jego trwania i źródła modyfikacji. Drugi intrygujący i zarazem interesujący w swych rozwiązaniach rozdział poświęcony został przestrzeni. Wiele nowego wnosi w tym fragmencie pracy odwołanie się do geopoetyki i wyzyskanie do badań analitycznych teorii mapowania. Ciekawym pomysłem jest tu także próba odpowiedzi na pytanie, „w jaki sposób człowiek postrzega, przekształca i opisuje za pomocą języka ową przestrzeń, jakie przypisuje jej wartości” (s. 13). Wydaje się, że ten zakres badań należałoby poszerzyć również o odwołanie się do pojęcia toposu i topiki wprowadzone w obieg literaturoznawczy przez E.R. Curtiusa. Pozwoliłoby to na dostrzeżenie zmieniających się obrazów miasta w stosunku do kulturowo odziedziczonych wzorów. W kolejnym rozdziale doktorantka dokonuje interpretacji tekstów poetyckich poświęconych obronie Lwowa. Przyjmuje, jako kryterium ich podziału dominantę tematyczno-stylistyczną. Wedle tego kryterium dzieli utwory na te, które są poświęcone „Kresowemu grodowi”: (historia miasta, miasto kresowe, miasto broniące się), jego obrońcom. Tu w różnych miejscach pojawiają się dwa podrozdziały dotyczące form gatunkowych dominujących w opisie międzywojennego Lwowa: poetyckie quasi-reportaże (s.127) i piosenki uliczne (s. 179). Kolejne podrozdziały dysertacji, bez wyraźnego terminologicznego wskazania dotyczą już utworów prozatorskich, których bohaterem jest Lwi gród. W tej części rozprawy dominuje

warstwa deskrypcyjna i zachowawcza. Konsekwencją tak obranej strategii interpretacyjnej jest skromna konceptualizacja wykorzystująca w stopniu podstawowym narzędzia literaturoznawcze. Zbyt szczegółowe streszczenia nużą, brakuje tu wyraźnego wskazania momentów formułowania i przekształcania się mitu Lwowa. Ów brak jedynie w niewielkim stopniu rekompensuje *Podsumowanie*, czytamy w nim, że: „miasto jawi się w poezji i prozie na kilka sposobów. „Przede wszystkim jest idea, o którą walczą Polacy (...) Miasto pojawia się w utworach również n za pomocą toponimów (...) opisy przestrzeni pojawiają się w ramach opisów bitew lub zawieszonych broni,(...) pojawia się za pomocą metafor i uogólnienia” (s. 272). Szkoda, że te uwagi nie zostały zwerbalizowane jako bezpośrednie wnioski z poddanych analizie utworów. Zbyt późno, wszak dopiero w podsumowaniu, autorka pracy wprowadza szczegółowe objaśnienia terminu „legenda”, podczas, gdy we wcześniejszych partiach pracy omawia utwory przynależne do tej formy piśmiennictwa. W ostatnim rozdziale, który poświęcony został obecności mitu w literaturze po Jałcie, doktorantka koncentruje się na różnych gatunkowo (esej, poezja, w tym poezja śpiewana lub piosenki) utworach Józefa Wittlina, Mariana Hemara, Zbigniewa Herberta, Adama Zagajewskiego. U dwóch pierwszych akcentuje tożsamość biograficzną i omawia ich związek ze Lwowem, wskazuje na wyzyskanie do opisu fenomenu miasta formy gawędy. Píše o podobieństwie ujęć (różnorodność miasta, historia miejsc i ludzi, wielokulturowość). Zestawiając zaś Herberta i Zagajewskiego píše o „o pewnym ukryciu przez nich własnej biografii” (s.403), wskazuje na różnice w „językowym opisie”, uniwersalność Arkadii utraconej. Wydaje się, że wiele do tych rozważań, zwłaszcza, jeśli idzie o postrzeganie miasta w kontekście właśnie utraconej Arkadii wnosząby lektura wspomnianej już książki Wojciecha Ligęzy *Jerozolima i Babilon. Miasta poetów emigracyjnych*, Kraków 1998. Szczególnie rozważania dotyczące mitycznej mowy przestrzeni, wizerunków miast i symbolicznych znaczeń, form przepadających miast, poetyckiej ikonografii, niemożliwych powrotów czy miast ocalonych (tu świetna analiza wierszy Zagajewskiego) postrzeganych w kontekście „skondensowanego istnienia”. U Zagajewskiego „zatrzymane wizje, archetypowe obrazy wyłamują się tu z realnej czasoprzestrzeni, dążąc do krainy snów i marzeń. Studia miast u tego poety – powiada Ligęza – to jakby spontaniczne dzieła sztuki plastycznej” (Ligęza, s. 272). Przywołanie takich kontekstów z pewnością wzbogaciłoby interpretacje wszystkich omawianych tu utworów. Jednocześnie wypadaloby w tej części dysertacji zwrócić uwagę na drugi tom *Po stronie dialogu* Stanisława Vincenza, w którym zamieszczone zostały *Dialogi lwowskie*. To kilka esejów, w których pisarz wspomina swój ukochany Lwów. Powstały na prośbę Karola Kuryłuka, który w 1959 roku zwrócił się do pisarza z prośbą o spisanie wspomnień

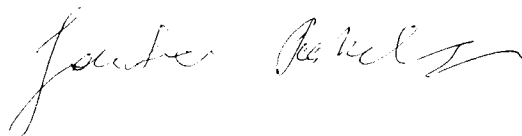
dotyczących życia artystyczno-literackiego Lwowa. Tekst ten jest ważny, bo Vincenz kreśli w nim na przykładzie Lwowa nową na ówczesne czasy ideę, ideę europejskiej integracji - jedności narodów przy zachowaniu różnorodności kultur. To zatem jeszcze inne oblicze miasta - miejsca narodzin europejskiej wspólnoty.

Puentą rozważań mgr Marty Wolańczyk stała się konkluzja, że „głównie literatura XX wieku jest współtwórcą mitów i legend na temat Lwowa (...) Sytuacja historyczna i polityczna wymuszała, by kreować” (s.405) ten mit. Natomiast w zakresie poetyki autorka dysertacji zwraca uwagę na obecność stałych motywów, związków emocjonalnych z miastem Orłąt. Mit tego miejsca staje się dla poetów i pisarzy punktem wyjścia do refleksji nad etyką, tożsamością, problemami egzystencjalnymi (trwanie, przemijanie, śmierć), ale także literaturą.

Jeszcze parę słów o formalnej stronie dysertacji.

Pomimo tego, że styl językowy pracy jest na ogół staranny i rzeczowy, Autorce nie udało się uniknąć drobnych uchybień. Należy do nich np. maniera używania formy bezosobowej, co często prowadzi do niezręczności stylistycznych w rodzaju: „Rozdział trzeci (...) skupi się na obrazie walk o miasto w latach 1918-1929” (s.13), nieporadności językowych: „O odcięciu Lwowa od Polski ostatecznie zdecydowała konferencja w lutym 1945 roku w Jałcie, zwana popularnie Jałtą” (s. 6) albo „Jej redaktorzy, pragnąc niejako pocieszyć polskich żołnierzy i wygnańców, zwołali pisarzy przebywających poza Polska do nadesłania tekstów mówiących o ziemi ojczystej” (s.277), powtórzeń (zaznaczyłam je na marginesie pracy). Także moje zastrzeżenia budzi sposób zapisu bibliograficznego.

Mimo tych uwag nie mam wątpliwości, że rozważania mgr Marty Wolańczyk przedstawione w recenzowanej pracy mają sporą wartość poznawczą. Praca *Mit Lwowa w polskiej literaturze XX wieku* spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Marty Wolańczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Rzeszów, 15 czerwca 2015